



# Nasza Matka



nr11 (37) listopad 2009 (rok 4)

Miesięcznik Parafii Matki Boskiej Częstochowskiej w Śmitowicach

## Listopadowe zamyślenia

Przygotowujemy się do miesiąca pamięci o zmarłych. Nawet przyroda przypomina o przemijaniu i śmierci. Przyroda jakby zamiera na dłuższy czas. W tej scenerii nie sposób nie przypomnieć sobie o śmierci i przemijaniu.

Najczytelniejszym znakiem tego czasu są nasi bliscy zmarli, których kochamy i o których pamiętamy. Porządkujemy groby, przyozdabiamy je kwiatami, zapalamy znicze i lampiony.



Zatrzymujemy się przy mogiłach, by odmówić przysłowiową zdrowaśkę i wieczny odpoczynek.

Temu wszystkiemu przyglądają się Ci, którzy odeszli przed nami. 1 listopada myślimy o tych świętych, których nie znamy z imienia i nazwiska. Oni tworzą Kościół świętych, niebieskie Jeruzalem.

Także oczyszczający się w czyścicu patrzą na nas i oczekują naszej modlitwowej pamięci. Od świętych możemy oczekiwać wstawiennictwa u Boga, jeżeli do nich będziemy się modlić. Dusze czyścicowe czekają na każdą naszą modlitwę i ofiarę Mszy Św., która mocą Chrystusowej męki, śmierci i zmartwychwstania, pomoże im zobaczyć to, czego tak bardzo pragną - oblicze Chrystusa. My, Kościół pielgrzymujący jesteśmy im to winni z wdzięczności i miłości.

*Ks. proboszcz*

## SŁOWO BOŻE

(J. 15, 12 -15)

To jest moje przykazanie, abyście się wzajemnie miłowali, tak jak Ja was umiłowalem. Nikt nie ma większej miłości od tej, gdy ktoś życie swoje oddaje za przyjaciół swoich. Wy jesteście przyjaciółmi moimi, jeżeli czynicie to, co wam przykazuję. Już was nie nazywam sługami, bo sługa nie wie, co czyni pan jego, ale nazwałem was przyjaciółmi, albowiem oznajmiłem wam wszystko, co usłyszałem od Ojca mego

## **DOBRA RADA LEKARZA - Stres, Wypieranie, Żaloba...**

Dzień 1 listopada wszystkim kojarzy się ze świętem zmarłych. Wg tradycji Kościoła to święto radosne, gdy cieszymy się razem z tymi, którzy już odeszli.

Śmierć, choć powszechna, nie jest zbyt wdzięcznym tematem do rozmów. Ludzie spotykając się, rozmawiają o różnych sprawach, o kłopotach w pracy czy problemach osobistych, temat śmierci jest natomiast omijany. Mało kto chce myśleć o śmierci; może dlatego, że jest ona nieunikniona i że nie można się od niej niczym wykupić. Oczywiście racjonalne dbanie o zdrowie przedłuża życie i poprawia jego jakość, niemniej jednak w żaden sposób nie da się uniknąć tego ostatniego punktu w wędrówce.

Nikt nie wie na pewno, co jest po śmierci, wiara pozwala człowiekowi opisać słowami to, co może się wówczas dziać. Daje ona również nadzieję, że jeżeli człowiek godnie spędzi życie tu na Ziemi i będzie korzystał z dobrodziejstw sakramentów, nie czeka go tam nic złego.

Śmierć wiąże się ze zjawiskiem straty. Osoba umierająca traci życie, rodzina traci osobę umierającą. Śmierć zrywa więzi łączące ludzi. Znaczenia tych więzi można nie odczuwać wtedy, kiedy wszystko funkcjonuje prawidłowo. Jeżeli tracimy członka rodziny, zwykle wiąże się to z cierpieniem. Stratą jest śmierć, ale stratą jest też rozpad małżeństwa czy rozpad związku. Zwykle w takiej sytuacji pojawia się cierpienie psychiczne związane ze stratą. Człowiek chcąc zmniejszyć to cierpienie, stosuje różne psychiczne mechanizmy obronne. Mechanizmy te działają poza naszą świadomością i wolą, są tak samo naturalne jak odruch podpierania się przy upadku.

Jednym z takich mechanizmów jest wypieranie: człowiek skonfrontowany z traumatyzującą treścią może nie dostrzegać jej znaczenia, bagatelizować ją, podważać prawdziwość oczywistych faktów, odsuwać w czasie konieczność podjęcia decyzji. Dzieje się tak np. w momencie przekazywania pacjentowi obciążającego rozpoznania lekarskiego. Mimo używania słów, które powinny być zrozumiałe dla chorego, fakty przekazywane mu wydają się w ogóle nie trafić do jego świadomości. Podobnie bywa w sytuacjach zagrażających stabilności rodziny. Osoba, której to dotyczy potrafi ignorować fakty świadczące o

zdradzie partnera, ponieważ wypiera treści zagrażające. Nie jest to tożsame ze świadomym bagatelizowaniem straty w momencie, kiedy przedmiot straty nie stanowi realnej wartości.

Prędzej czy później do człowieka dociera sam fakt straty oraz jej rozmiar. Rodzi się wówczas gniew, poczucie niesprawiedliwości, przygnębienie. Szuka się winnych, których chciałoby się ukarać. Człowiek postawiony w sytuacji bez wyjścia często jakby zastęgał w bólu, odsuwa się od innych ludzi, wycofuje się. Myśli jego krążą wokół obiektu, którego nie ma. Trudno skoncentrować się na czymś innym, na codziennych obowiązkach. Jest to reakcja na stres związany ze stratą. Za jakiś czas nastrój powoli wraca do normy, człowiek godzi się z wydarzeniami, tłumaczy sobie, że widocznie tak musiało być. Uczy się żyć na nowo, już bez tej osoby. I tak z wolna mija okres nazywany "żałobą". Jeżeli ten czas wycofania społecznego i obniżenia nastroju utrzymuje się dłużej, warto skorzystać z porady lekarskiej. Wtedy rozmowa z lekarzem, konsultacja psychologiczna, a nieraz przejściowe włączenie leków przeciwdepresyjnych może przynieść ulgę.

Czas jest najlepszym lekarzem. Warto o tym pamiętać, zwłaszcza kiedy ból po stracie trwa i trwa; wydaje się nie mieć końca. Święto zmarłych jest dniem, kiedy na nowo przeżywamy to uczucie straty. Z roku na rok ból związany ze wspomnieniami będzie mniejszy.

*Janusz Krzysztoń,  
"Dobra Rada" 1 listopada 2008 r.  
(ze strony internetowej <http://prasaparafialna.pl>)*

# Śługa Boży

**o. Franciszek Maria od Krzyża Jordana (1848 - 1918)**

**Założyciel Salwatorianów i Salwatorianek**

**Część 11**

*W związku z trwającym „Rokiem Jordana”, chciałbym Państwu przybliżyć w kilku najbliższych numerach „Naszej Matki”, sylwetkę oraz dzieło Sługi Bożego o. Franciszka Jordana. Teksty które będą publikowane, pochodzą ze strony internetowej Salwatoriańskiego Ośrodka Powołań.*

**gmb**

## Jordana a posłuszeństwo (2)

*„Błogosławieństwo Boże jest nad tymi, którzy są posłuszni” (o. Franciszek Jordana)*

**kl. Kazimierz Ryszkiewicz SDS**

Posłuszeństwo z miłości buduje wspólnotę, sprawia, że panuje we wspólnocie i przy pracy harmonia, tylko w takich warunkach może się rozwijać wspólnota i całe Towarzystwo. Przez posłuszeństwo zakonnikami kieruje opatrność Boża. A przecież rzeczą oczywistą jest że nikt nie może sam siebie pouczać, sam sobą kierować, ponieważ człowiek wtedy będzie bazował na subiektywnych przekonaniach i doświadczeniach. Nie tylko dobro jednostki, lecz tak że dobro ogółu wymaga posłuszeństwa. W każdej społeczności, która dąży do wspólnego celu, wszystkie siły muszą być skierowane do tego celu. Jeśli te dążenia będą stanowiły jedno, to wtedy szybciej i skuteczniej można ten cel osiągnąć. Jeśli natomiast tę wspólną siłę porozbijamy na części, kiedy każdy będzie się kierował własnymi interesami i poglądami, wówczas nie damy rady dojść do celu jednego celu, ponieważ nie będziemy stanowili jedności - co najwyżej każdy osiągnie swój cel, o ile nie będą mu w tym przeszkadzali inni, którzy właśnie mają inną wizję tego celu.

Patrząc powierzchownie na słowa ojca Jordana o posłuszeństwie, skierowane do nas, można zapytać czy nie są to tylko zimne rozkazy „twardego” przełożonego. Ale jeśli poznamy Go bliżej, to z pewnością stwierdzimy, że nie są to rozkazy. O. Franciszek kieruje do nas jako swoich dzieci

te zachęty z troską i miłością o nasze wspólne życie jak również o dążenie do doskonałości każdego z salwatorianów z osobna. Podaje również nam wskazówki jak i od kogo mamy się uczyć posłuszeństwa. Jako najdoskonalszy wzór Ojciec Jordana zawsze podaje nam Jezusa. Kiedy jest nam ciężko się pogodzić z decyzją przełożonego, przyjąć z radością polecenie, to trzeba nam popatrzeć na Jezusa, który z miłości do nas był posłuszny Ojcu we wszystkim, był posłuszny aż do śmierci.

Posłuszeństwo i cierpienie według o. Franciszka zawsze idą w parze i dlatego zwracał on uwagę na to, że nie można się zrażać, jeśli się pojawia bóle i cierpienia, tylko mężnie trzeba wychodzić naprzeciw cierpieniu, a nagroda za to będzie odpowiednia. Seneka powiedział, że najbardziej cenimy to, co zdobyliśmy z największym trudem. Dlatego każde zaparcie się siebie zaowocuje wielką radością i dobrem. Jeśli chcemy być współpracownikami Boga, to nie możemy odrzucać cierpienia, powinniśmy jak Chrystus być posłusznymi w cierpieniu aż do śmierci na krzyżu z miłości do ludzi.

### **Posługi lektoratu**

Człowiek posłuszny jest wewnątrz spokojny, zawsze może liczyć na wsparcie i pomoc Bożą. Może być spokojny, nawet jeśli jego przedsięwzięcia nie powiodły się i nie poszły tak, jaki był

>>>

# Strona Żywego Różańca

Intencje różańcowe na listopad 2009 r.

## Papieskie intencje Apostolstwa Modlitwy

### Intencja ogólna:

Aby wszyscy ludzie na całym świecie, zwłaszcza ci, na których spoczywa odpowiedzialność w zakresie polityki i gospodarki, nieustannie zabiegali o ratowanie stworzenia.

### Intencja misyjna:

Aby wierni różnych religii, dzięki świadectwu życia i braterskiemu dialogowi, jasno ukazywali, że imię Boga jest zwiastunem pokoju.

pierwotny zamysł, jeśli podjął to zadanie z posłuszeństwa. Zakonnik, który się kieruje własną wolą zabiega usilnie o to, by jego przedsięwzięcie się powiodło, ale często kieruje się w tym troską o dobre imię i ciągle jest niespokojny z tego powodu. Zadaje sobie masę pytań: „Co powiedzą ludzie, jeśli się nie uda? Jak do sukcesu się odniosą inni? Co zrobię, jeśli sprawa wejdzie na inny tor, niż planowałem?” Człowiek posłuszny nie ma takich wątpliwości, ponieważ wierzy w to, że przełożony nim dobrze pokieruje. W innym miejscu w „Zachętach i Upomnieniach” o. Jordan pisze: „Jeśli chce się przeprowadzić własną wolę w zajęciach, w studium lub czymkolwiek innym, wówczas można na ogół powiedzieć: końcem będzie nieszczęście. Dowodzi tego doświadczenie. Jakże Bóg może błogosławić temu, co zostało przedsięwzięte wbrew Jego woli? „Bądźcie więc posłuszni waszym przełożonym i bądźcie im ulegli, ponieważ oni czuwają nad duszami waszymi i muszą zdać sprawę z tego”(Hbr. 13, 17) A więc: Jesteśmy gotowi czynić zawsze to, co przełożony poleca. Mówcie tak z całego serca.”

Mogłoby się wydawać, że posłuszeństwo dla ojca Franciszka było czymś bardzo łatwym do wykonania, jednak w jego dzienniku duchownym możemy często znaleźć następujący wpis: „Posłuszeństwo- Posłuszeństwo”. Ojciec

Jordan jakby przypomina sobie ciągle o tym, że choć jest bardzo ciężko (najczęściej te słowa były zapisane kiedy zgromadzenie i sam ojciec Jordan przeżywali ciężkie chwile), to jednak nie może się kierować własną wolą. Tymi słowami gasi czasami pokusę nieposłuszeństwa i działania według własnej woli, ciągle je sobie powtarza. Także zachęca swoich synów duchowych by stawiali czoła wszystkim trudnościom i pokusom związanym ze świętym posłuszeństwem.

Ojciec Jordan jeszcze za życia doświadczył błogosławionych owoców swojego pokornego posłuszeństwa woli Bożej, kiedy to Zgromadzenie nasze zostało zatwierdzone przez Stolicę Apostolską, kiedy mógł się cieszyć z tego, że salwatorianie wyjechali na misje (nie mógł się doczekać tej chwili, kiedy pierwsi misjonarze salwatoriańscy podejmą działalność w krajach misyjnych), kiedy powoli zgromadzenie się rozwijało mimo wielkich trudności i niesprzyjających czasów. Dzisiaj o. Franciszek Maria od Krzyża Jordan jest kandydatem na ołtarze, jego dzieło - Zgromadzenie salwatorianów - owocnie pracuje na całym świecie. Trudno jest znaleźć lepszy i bardziej wymowny przykład, by patrząc na niego można było śmiało stwierdzić, że: „Błogosławieństwo Boże jest nad tymi, którzy są Mu posłuszni”

#

# INTERCJE W SZKOLE

Listopad 2009

<b>Niedziela</b>	<b>1 listopad</b>	<b>Poniedziałek</b>	<b>16 listopad</b>
	<b>Wszystkich Świętych</b>		
8 <sup>00</sup>		8 <sup>00</sup>	R. Kołodziej
10 <sup>00</sup>	R. Michna	<b>Wtorek</b>	<b>17 listopad</b>
14 <sup>30</sup>		8 <sup>00</sup>	
<b>Poniedziałek</b>	<b>2 listopad</b>	<b>Środa</b>	<b>18 listopad</b>
	<b>Dzień Zaduszny</b>		
8 <sup>00</sup>		8 <sup>00</sup>	R. Hanus
18 <sup>00</sup>		<b>Czwartek</b>	<b>19 listopad</b>
<b>Wtorek</b>	<b>3 listopad</b>	18 <sup>00</sup>	R. Kokot
8 <sup>00</sup>	W int. emerytów rencistów i osób starszych	<b>Piątek</b>	<b>20 listopad</b>
<b>Środa</b>	<b>4 listopad</b>	18 <sup>00</sup>	R. Walczak
8 <sup>00</sup>	R. Wieczorek	<b>Sobota</b>	<b>21 listopad</b>
<b>Czwartek</b>	<b>5 listopad</b>	18 <sup>00</sup>	R. Knapak
18 <sup>00</sup>	O powołania	<b>Niedziela</b>	<b>22 listopad</b>
<b>Piątek</b>	<b>6 listopad</b>	8 <sup>00</sup>	
18 <sup>00</sup>	R. Lukoszek	10 <sup>00</sup>	R. Hanus
<b>Sobota</b>	<b>7 listopad</b>	14 <sup>30</sup>	R. Mrozek
18 <sup>00</sup>	R. Jarczyk	<b>Poniedziałek</b>	<b>23 listopad</b>
<b>Niedziela</b>	<b>8 listopad</b>	8 <sup>00</sup>	
8 <sup>00</sup>	R. Kędzia	<b>Wtorek</b>	<b>24 listopad</b>
10 <sup>00</sup>		8 <sup>00</sup>	
14 <sup>30</sup>	R. Mundt	<b>Środa</b>	<b>25 listopad</b>
<b>Poniedziałek</b>	<b>9 listopad</b>	8 <sup>00</sup>	
8 <sup>00</sup>		<b>Czwartek</b>	<b>26 listopad</b>
<b>Wtorek</b>	<b>10 listopad</b>	18 <sup>00</sup>	
8 <sup>00</sup>	R. Drob	<b>Piątek</b>	<b>27 listopad</b>
<b>Środa</b>	<b>11 listopad</b>	18 <sup>00</sup>	R. Nowak
8 <sup>00</sup>		<b>Sobota</b>	<b>28 listopad</b>
<b>Czwartek</b>	<b>12 listopad</b>	18 <sup>00</sup>	R. Wesołowska
18 <sup>00</sup>	R. Gancarczyk	<b>Niedziela</b>	<b>29 listopad</b>
<b>Piątek</b>	<b>13 listopad</b>	8 <sup>00</sup>	R. Geisler
18 <sup>00</sup>	Fatimska	10 <sup>00</sup>	
<b>Sobota</b>	<b>14 listopad</b>	14 <sup>30</sup>	R. Powąła
18 <sup>00</sup>		<b>Poniedziałek</b>	<b>30 listopad</b>
<b>Niedziela</b>	<b>15 listopad</b>	8 <sup>00</sup>	
8 <sup>00</sup>			
10 <sup>00</sup>			
14 <sup>30</sup>	R. Bubąła		

# **HARMONOGRAM SPRZĄTANIA KOŚCIOŁA**

**Listopad - Grudzień 2009**

<b>7 listopada 2009</b>	Polok Anna
	Świerczyńska Małgorzata
	Kęska Rozalia
<b>14 listopada 2009</b>	Zaczek Mirosława
	Miketta Halina
	Gracyalny Danuta
<b>21 listopada 2009</b>	Wesołowska Monika
	Wesołowska Bożena
	Słowicka Iwona
<b>28 listopada 2009</b>	Kulij Janina
	Geisler Ruta
	Szczepanek Janina
<b>5 grudnia 2009</b>	Rożek Aniela
	Bubała Anna
	Kołodziejczyk Krystyna
<b>12 grudnia 2009</b>	Michalska Krystyna
	Majowska Dorota
	Kamińska Gabriela
<b>19 grudnia 2009</b>	Wróblewska Zofia
	Kawka Zofia
	Tyrała Janina
<b>24 grudnia 2009</b>	Gorol Barbara
	Knapek Anna
	Michalczyk Wiesława

**Jeżeli danej grupie podany termin nie odpowiada to proszę zamienić się między grupami we własnym zakresie  
(pełny harmonogram obejmujący wszystkie grupy znajduje się w gablotce z ogłoszeniami parafialnymi)**

## Kącik kulinarny:

### Rogale marcińskie

*Rogale marcińskie tradycyjnie wypiekane są raz do roku - 11 listopada, dla uczczenia dnia Świętego Marcina - patrona Poznania.*

#### **Składniki na ciasto:**

pół kg mąki  
4 łyżki cukru  
200 ml letniego mleka  
2 dag drożdży  
półtorej kostki margaryny (połowę stopić i przestudzić)  
Jajko

#### **Składniki na nadzienie makowe:**

40 dag białego lub czarnego maku  
30 dag cukru  
5 dag okruszków (np. czerstwa chałka, herbatniki)  
5 dag rodzynków  
5 dag kandyzowanej skórki pomarańczowej  
5 dag orzechów arachidowych  
10 dag kandyzowanej gruszki  
6 dag masła  
2 białka

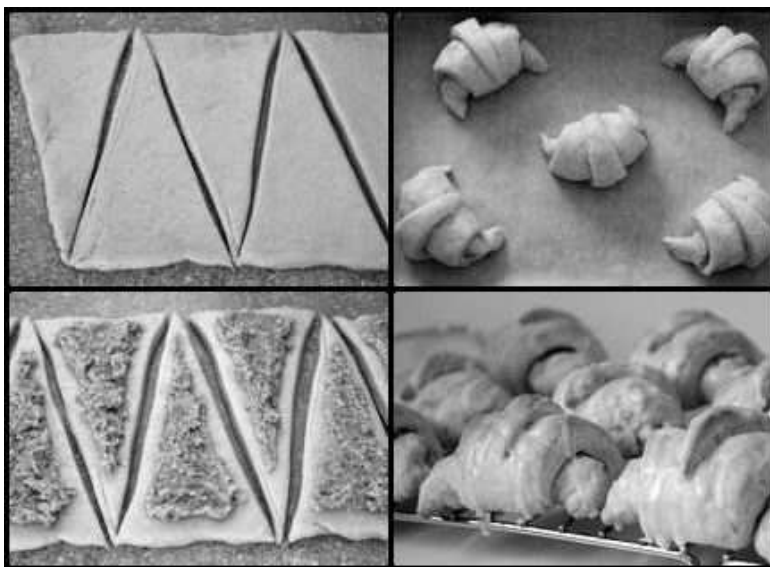
#### **Składniki na lukier:**

1 szklanka cukru pudru

2 łyżki posiekanych orzechów do posypania

**Ciasto:** mąkę przesiać, dodać płynną margarynę, drożdże, cukier, mleko oraz jajko. Zagnieść ciasto, rozwałkować na 2 placki. Jeden posmarować resztą margaryny, przykryć drugim. Rozwałkować, złożyć na 3. Wałkowanie i składanie powtórzyć dwukrotnie. Schłodzić 30 minut.

**Nadzienie:** orzechy i gruszki posiekać. Mak sparzyć i zemiać. Mak wymieszać z rozpuszczonym masłem, okruszkami, bakaliami, cukrem. Dodać ubite białka. Ciasto podzielić na 3-4 części, rozwałkować na cienkie, prostokątne placki. Wykrawać równoramienne trójkąty. Na środek kłaść porcję nadzienia. Zwinąć, rogi zagiąć. Rogale ułożyć w wyłożonej papierem blasze. Piec na złoto w 200° C. Ozdobić lukrem z cukru pudru utartego z łyżką wrzącej wody, posypać orzechami.



# Msza święta, Liturgiczne ABC

(fragmenty)

Ks. Maciej Zachara MIC

(Odcinek 20)

## Dzieje celebracji Eucharystii

### Liturgia „rzymsko-frankońsko-germańska” (IX-XIIIw.) (c.d.)

#### *Zmiany w obrzędach Mszy świętej (c. d.)*

Tradycyjna liturgia rzymska była bardzo „trzeźwa”, mało udrامatyzowana. Niezupełnie odpowiadało to mentalności frankońskiej i germańskiej. Stąd w nowej epoce włączono do liturgii nowe gesty, a każdej czynności liturgicznej, wykonywanej przez kapłana, musiała towarzyszyć jakaś modlitwa czy formuła słowna. Wierni zaczęli klękać na czas przyjmowania Komunii świętej oraz na czas Kanonu. Również gestykulację celebransa wzbogacono w nowe elementy, takie jak całowanie ołtarza, wielokrotnie powtarzany znak krzyża (podczas Kanonu kapłan wykonywał go nad darami nawet dwadzieścia razy), ucałowanie Ewangelii, częstsze zastosowanie kadzidła itd. Bardzo ważnym gestem stało się uniesienie Hostii oraz Kielicha po słowach konsekracji. Pojawił się on w liturgii na przełomie XII i XIII wieku jako reakcja na herezję mnicha Berengariusza, negującego realną obecność Chrystusa w postaciach eucharystycznych. Podniesienie, któremu niejednokrotnie towarzyszyło bicie w dzwony, przyciągało uwagę wiernych — wiele osób wchodziło do kościoła jedynie na ten moment. Niektórzy nawet uważali, że adoracja Hostii daje takie same duchowe łaski, jak Komunia święta. Zdecydowanie sprzeciwił się takiemu pogładowi św. Tomasz z Akwinu i inni teologowie tamtej epoki. Liczba wiernych przystępujących do Komunii świętej była wówczas bardzo niska, a teologowie w swej refleksji na temat Eucharystii interesowali się niemal wyłącznie słowami konsekracji,

zaniedbując całą resztę celebracji. Z tamtego czasu pochodzą też wystawienia Najświętszego Sakramentu w monstrancji i uroczyste procesje eucharystyczne.

Dawna liturgia rzymska była oszczędna w słowach. Pierwszą modlitwą celebransa była kolekta, a przygotowaniu darów nie towarzyszyły w ogóle żadne modlitwy. W średniowieczu twórczość liturgiczna skoncentrowała się na dodaniu nowych modlitw w trzech momentach celebracji: na *introit*, *offertorium*, Komunię świętą. Były to modlitwy prywatne, które kapłan wypowiadał po cichu, pełne religijnego uczucia, niekiedy nawet egzaltacji. Często miały one charakter pokutny, dlatego zostały nazwane apologiami. Kapłan wyrażał wobec Boga swoją niegodność i prosił o łaskę godnego sprawowania świętych obrzędów. Wiele z tych modlitw weszło potem na stałe do liturgii rzymskiej, na przykład recytacja Psalmu 43 „Osądź mnie, Boże, sprawiedliwie” czy „Spowiadam się Bogu wszechmogącemu” na początku Mszy, u stopni ołtarza, czy też „Przyjmij, Ojcze święty, wszechmogący wieczny Boże, tę niepokalaną hostię, którą ja, niegodny sługa Twój, ofiarowuję Tobie” podczas przygotowania darów albo „Panie, nie jestem godzien” przed Komunią świętą. Sakramentarze i mszały z tamtego okresu przewidywały wiele tego typu modlitw, co ogromnie wydłużało celebrację. Inne środowiska (np. cystersi czy kartuzi) dążyły do maksymalnej prostoty i włączały niewiele tylko apologii do sprawowanych u siebie liturgii. Późniejsza liturgia rzymska wybrała drogę pośrednią.

c.d.n.

#### BIULETYN PARAFIALNY

RZYMSKOKATOLICKIEJ PARAFII p.w. M. B. Częstochowskiej

Redaktor Naczelny: Ks. Proboszcz Antoni Cebula

Redaktor Techniczny: Grzegorz Bubala

Adres redakcji: ul. Jesionowa 11, 43-190 Mikołów Śmiłowice, tel.: (032) 226 14 65

E-mail: [smilowice@katowice.opoka.org.pl](mailto:smilowice@katowice.opoka.org.pl)

strona internetowa: [www.parafia-smilowice.katowice.opoka.org.pl](http://www.parafia-smilowice.katowice.opoka.org.pl)

(Pismo przeznaczone na wewnętrzny użytek parafii)